Nr. 34 Lwów dnia 23. sierpnia 1902. Rok XXXV. Tom LXV

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego 1. S. II. piętro.

TREŚĆ:

Ogłoszenie

Z powodu niemożności przybycia wielu członków Komitetu, głównie z powodu spóźnionych w b. r. zbiorów najbliższe, posiedzenie Komitetu nie odbędzie się w pierwszą sobotę września lecz w późniejszym terminie, który w swoim czasie będzie oznaczony.

Z Komitetu c k. Towarzystwa gosp. gal.

Sztuczne pastwiska.

(Mieszanki pastwiskowe).
podał Juliusz Frommel.

I.

W gospodarstwach, w których niema naturalnych dobrych pastwisk i łąk, albo też gdzie pastwiska nie wystarczają lub z powodu niemożliwości osuszenia nie są dostępne dla pasącego się bydła, tam hodowca jest zmuszony sztucznie stworzyć sobie pastwiska. Jak należy w różnych warunkach przygotować na ten cel rolę; czy w ogóle i w jakich roślinach, dających ochronę młodym koniczom i trawom, należy siać mięszankę; ile lat mają wytrwać takie sztuczne pastwiska; jakie stanowisko mają one zajmować w rotacyi, jakie odmiany traw każdy gospodarz siać powinien jako mięszanki i jaką w końcu zastosować metodę siewu: na to nie można dawać recept, to wszystko bowiem zależy od gatunku ziemi, od jej siły nawozowej, od klimatu, od celów gospodarstwa w ogóle, a od celów hodowlanych i warunków miejscowych w szczególności.

Omówić te wszystkie ewentualności dokładnie, byłoby rzeczą nie już trudną, ale wprost niemożliwą, dlatego musimy poprzestać na opisaniu jednego tylko przykładu z gospodarstwa na folwarku krajowych zakładów rolniczych w Dublanach. Pewna przestrzeń pól ornych tego folwarku posiada glebę glinkowatą „lösową“, po części bardzo ubogą w próchnicę, więcej zwięzłą i ciężką, ubogą w wapno, którą Dr. Jentys w monografii folwarku Dublany*) nazywa „glinką o wielkiej zawartości piasku bardzo miałkiego (t. zw. kurzawka)“. Gleba ta łatwo się „zlewa“ i po słotach pokrywa skorupą. Podglebie tych pól jest w większej części nieprzepuszczalne, przeto pola zostały wydrenowane.

Klimat w Dublanach, położonych 255 m. nad p. m. jest dość ostry. Wiatry północne, północno-zachodnie i wschodnie przeważają, zimy bywają bardzo zmienne. Roczny stan opadów w ostatnich 10-ciu latach wedle spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej w Dublanach był następujący:

w r. 1892	665·7 *mm.*	w r. 1897	883·6 *mm.*
„ 1893	910·3 „	„ 1898	619·3 „
„ 1894	702·3 „	„ 1899	682·0 „
„ 1895	703·4 „	„ 1900	547·7 „
„ 1896	810·7 „	„ 1901	590·0 „

średnio rocznie 711·5 *mm.*

Lucerna nie jest tu pewną rośliną, gdyż ginie tu nawet na drenowanych polach, skoro tylko korzenie dostaną się po 2 lub 3 latach niżej rur drenowych, zaś w zimach bezśnieżnych lucerna wymarza. Ponieważ w głębszych warstwach tych pól jest ziemia w wielu miejscach wapnistą i marglowatą, przeto koniczyna czerwona, szwedzka i esparseta znajdują korzystne warunki bytu.

Łąk posiada folwark tylko 13·75 ha międzypolowych, przystępnych dla pasącego się bydła, a około 156 ha łąk torfowych, po części meliorowanych, gdzie paść nie można

*) Roczniki Dublańskie, t. III. r. 1891.

Ponieważ folwark ma za zadanie wychowywać bydło rasowe (Oldenburgi i Anglery) przeto dla braku naturalnych, stworzenie sztucznych pastwisk jest koniecznem dla utrzymania przy zdrowiu bydła rogatego i dla normalnego rozwijania się jałownika. Pól nadających się na takie pastwiska jest 170 morgów, podzielonych na 17 oddziałów po 10 morgów.

Rotacya zaprowadzona od szeregu lat jest następująca:

1. Ugor + +
2. Rzepak.
3. Okopowe 0.
4. Jare zboże.
5. Koniczyna szwedzka, esparseta i mieszanka z traw.
6. To samo +
7. Pszenica.
8. Żyto.
9. Koniczyna czerwona z trawami +
10. Pszenica.
11. Okopowe 0.
12. Jare zboże.
13. Koniczyna biała bez traw na nasienie + albo 0.
14. Pszenica.
15. Strączkowe + +
16. Pszenica.
17. Żyto.

(Uwaga. + = 240 q, obornika, + + = 480 q. obornika, 0 = 28 *kg.* i mniej więcej 44 *kg.* tlenku potasu na 1 morg).

Siejemy więc dla bydła rogatego 10 morgów szwedzkiej koniczyny z esparcetą i z trawami w zbożu jarem mianowicie 5 morgów w jęczmieniu i 5 morgów w owsie, albo w pszenicy jarej. Skład tej mięszanki, przyjmując ilość wysiewu na jeden morg, jest następujący:

1. koniczyny szwedzkiej 8 *kg.*
2. esparcety 40 *kg*
3. trawy:
   a) życica trwała t. zw. rajgras angielski, *Lolium perenne* 1·5 *kg.*
   b) wysypka wyniosła, *Arrhenaterum elatius* 1.5 *kg.*
   c) życica włoska, *Lolium italicum* 2·0 *kg.*
   d) owsik złoty, *Avena flavescens* 2·0 *kg.*
   e) owsik omszony, „ *pubescens* 2·0 *kg.*
   f) grzebienica, *Cynosurus cristatus* 1·0 *kg.*
   g) kostrzewa twarda, *Festuca duriuscula* 1·6 *kg.*
   h) wiechlina łąkowa, *Poa pratensis* 1·0 *kg.*
   i) kostrzewa wysoka, *Festuca pratensis* 1·0 *kg.*

   Ogółem nasion traw na jeden morg 13·6 *kg.*
4. krwawniku *Achillea millefolium)* 0·5 *kg.* na jeden morg.

Ta ilość wysiewu okazała się najlepszą w tutejszych warunkach, a każdy gospodarz potrafi przez obserwowanie rozwoju mięszanki na polu i przez osądzenie czystości i siły kiełkowania nasion w każdym roku, sam wyciągnąć sobie wnioski. Nie powinien mimo to zaniechać oddawania stacyi botanicznej swych, własnych lub też kupionych, nasion do ocenienia, a przy kupnie powinien żądać od sprzedającego gwarancyę co do prawdziwości czystości i kiełkowania. Co do doboru gatunków, każdy gospodarz powinien sam sobie umieć go zestawić po zbadaniu dzikiej flory na łąkach sąsiednich, na miedzach, na szkarpach rowów, w lasach sąsiednich i t. p. Jeżeli sam nie zna traw i roślin łąkowych całkiem dokładnie, to niechaj weźmie do pomocy praktycznego botanika. Ta praca i ten mały koszt opłaci się sowicie.

Trzeba pamiętać o tem, że powinniśmy już w pierwszym roku po zasiewie mieć pełny plon z takiej mięszanki. Dlatego też dajemy połowę nasion traw szybko rozwijających się jak: życica, wysypka (z koniczyną szwedzką przytem). W drugim zaś roku po zasiewie

Nasze gospodarstwo rolne i jego przyszłość.

Wychodźtwo i drożyzna robotnika, zniżka cen zbóż, skartelowanie i podrożenie nawozów sztucznych, konwencya brukselska, która w każdym razie wpłynie na obniżenie cen buraków a wreszcie nowy, bardzo groźny objaw, strajki rolne — wszystko to skłania do rozmyślań nad obecnym stanem naszych średnich i większych gospodarstw, t. z. obszarów dworskich będących rdzeniem kultury rolnej w naszym kraju, podstawowym czynnikiem krajowej produkcyi rolniczej. — Jakie mają warunki bytu, jaka ich przyszłość, jak wielka ich odporność wobec tylu i tak groźnych, godzących na nie zewsząd niebezpieczeństw; czy zdołają się oprzeć zalewowi idei, dążącej ogólnie do rozdziału, do rozdrobnienia posiadłości ziemskich?

Kto nie mierzy postępu rolnictwa ilością nowych, krytych czerwoną dachówką budynków i przeciwstawia je przestrzeni wytrzebionych lasów, z których kapitały na postawienie tych pięknych budowli czerpano, komu nie imponują rasowe stadniny i tłuste bydło, jeżeli w rocznym bilansie gospodarstwa suma jego stanu czynnego marnie wygląda wobec pozycyi *debet*: słowem kto nie sądzi powierzchownie i zważy, jak znacznie wzrasta obdłużenie ziemi, jak coraz częściej i taniej majątki przechodzą z rąk do rąk, jak wiele mówi się i pisze o parcelacyi, ten przyznać musi, że choć pod wielu względami zaznaczyć można postęp kultury rolnej u nas, to jednak, ogólnie biorąc, postęp ten jest zbyt powolny, a w każdym razie, wobec grożącej kryzys i szybkiego mnożenia się przeciwności — postęp to bardzo spóźniony.

Rozważmy główne przyczyny, które powodują, że tak często mówimy o złym stanie naszych gospodarstw a nawet (w niektórych okolicach) o upadku rolnictwa. Czyż wolno nam całą winę zwalać na klimat — co prawda niegodziwy — lecz lepszy niż w wielu innych krajach, gdzie jednak rolnicy znakomicie dają sobie rady? Czyż dla rolnika nie jest możebne po części przystosować swoje gospodarstwo do figlów klimatu? Nie da się zaprzeczyć, że niekorzystny klimat, brak dostatecznych komunikacyi, trochę także i śruba podatkowa, są to wszystko pośrednie przyczyny małej stosunkowo produkcyi rolnej u nas. — Ale może nie byłoby tak źle, gdyby nie wiele wiele innych b e z p o ś r e d n i c h przyczyn, nad któremi, sądzę, warto nam się jak najczęściej zastanawiać.

* * *

Jakież więc te bezpośrednie przyczyny.

Postawmy na pierwszem miejscu: brak kapitału obrotowego, nieodpowiednie stosunki kredytowe. — Brak gotówki po części ściśle związany jest z czynnikami, które poniżej omawiać będziemy.

Jest on także spowodowany koniecznością coraz to większej produkcyi, która znowu uwarunkowaną jest większą intenzywnością gospodarowania, a to bez obfitszego kapitału zakładowego i obrotowego obejść się nie może. — Złe stosunki kredytowe, trudny kredyt, krótkotrwały kredyt i brak kredytu — są to okoliczności, na które my rolnicy nie możemy mieć wybitnego wpływu, zwłaszcza wobec ogólnie obecnie u nas panu-

dopiero esparceta, kostrzewa, grzebienica, wiechlina i krwawnik dają plon, piękny tak, że przez cały czas istnienia tych sztucznych pastwisk nigdy nie następuje przerwa w użytkowaniu.

Tymotki nie sieję w tej mięszance, a to naprzód z tego powodu, że trawa ta bardzo twardnieje po wykłoszeniu się, a powtóre, ponieważ rozkrzewia się zbytnio i pozostawia wysokie kępki ścierni i grube zbite kłębki korzeni, zanieczyszczające pole i utrudniające następną uprawę pod pszenicę. Gatunków: *Alopecurus* (lisi ogon, wyczyniec łąkowy), *Dactylis glomerata* (niestrawa kupkowa) i *Holcus lanatus* (trawa miodowa) nie sieję również w tej mieszance, ponieważ kłoszą się one za wcześnie zatem nie odpowiadają celom naszym w Dublanach, w innych jednak miejscowościach mogą te gatuuki traw być zupełnie na miejscu. W Dublanach siejemy te trzy odmiany traw (nie zaś tymotkę) wraz z trawami wykazanemi powyżej pod 3. *a. b. c.* w koniczynie czerwonej, która tylko jeden rok pozostaje w polu. Tak samo postępujemy ze stokłosą, a to celem uniknięcia zanieczyszczenia pola, ponieważ w dwuletniej koniczynie — w miejscach gdzie bydło pozostawia swe odchody — trawa zostaje niewypasiona, stokłosa wysypuje nasienie, a przeto pole może się na całe lata zachwaścić stokłosą, tak trudną potem do wytępienia tam, gdzie się raz usadowiła.

Koniczyna szwedzka z esparcetą i z trawami ma w rotacyi dublańskiej zadanie:

1. Wydania dobrego pastwiska ścierniowego. Prawie w każdym roku, od 10. sierpnia do końca października bywa ta mięszanka, w roku zasiewu, trzy razy wypasaną. 2. Wydania w pierwszym roku po zasiewie jednego pełnego pokosu w miesiącu czerwcu i najmniej trzy razowego pastwiska aż do końca miesiąca października. 3. Wydania w drugim roku po zasiewie od wiosny do 30. czerwca najmniej dwurazowego pastwiska. Do tego celu bywa pole podzielone na 3 pasy, a każdy pas znowu w działy, tak, że bydło nigdy nie wydeptuje niewypasionych roślin.

W roku zasiewu należy czekać z wypasieniem ścierniska, aż trawy (a przedewszystkiem także esparceta) dobrze się zakorzenią, a w pierwszym roku po zasiewie dobrze jest, — jeżeli panuje posucha — tuż po skoszeniu 1. pokosu co dzień wałować mięszankę, a to celem wzmocnienia roślin nie trzymających się bardzo silnie w ziemi.

Jak to powyżej wykazałem, siew tej mieszanki następuje w rotacyi po okopowych, sadzonych w bardzo silnem polu, bo w rzepaczysku. Stanowisko mięszanki traw jest przeto w rotacyi stosunkowo najlepsze.

Co do pory zasiewu uważam w Dublanach czas od końca marca do 20. kwietnia jako najkorzystniejszy, gdyż ziemia jest już zagrzana do pewnego stopnia i mimo to jeszcze nie zupełnie wyschnięta. Do siewu traw należy wybierać koniecznie dnie bez deszczu i suche, ażeby nasiona traw zasiane po zasiewie koniczyny i esparcety można przywałować gładkim walcem, w latach zaś, w których brak takich dni, należy nasienie traw przykryć za pomocą przewłóczenia przez pole łańcuchów lub linewek, albo też przewróconemi bronami, przeplecionemi cierniami. Przed zasiewem musi być pole w stanie zupełnie gładkim, miałkim, kruchym bez grud i nierówności. Nasienie traw zwykle trudno siać siewnikami, ponieważ otwory tychże i rury łatwo się niem zatykają, trzeba przeto siać rękami, a celem uniknięcia niedokładności jest wskazanem wykonać siew w dwóch kierunkach na krzyż, dzieląc nasienie na dwie równe części. Nasienie traw powinno być przykryte ale nie głębiej jak najwyżej 3 do 4 milimetry, inaczej nie równo powschodzi i w ogóle należy się trzymać zasady, iż im później na wiosnę się sieje, tem płyciej powinne być nasiona przykryte.

---

jącego braku ruchomej gotówki. — W wielu jednak wypadkach sami obrabowujemy się z kapitału obrotowego. przez nieodpowiednie i nieracyonalne nakłady, przezto, że, jak to mówią, umiemy tylko tańczyć „od pieca do kanapy“, że lubimy prowadzić gospodarstwo według pewnego szablonu, a przedewszystkiem nie umiemy dokładnie rachować i obliczać.

Jeżeli nakłady konieczne, kredyt zaś niemożebny, w takim razie zmniejszajmy warsztat przez częściową parcelacyę, gdyż w obecnych warunkach i takich, jakie powstaną w niedalekiej przyszłości, znacznie korzystniej będzie pracować wzorowo na mniejszym warsztacie, niż silić się na tak mozolną, przykrą i niewdzięczną pracę, jaką jest gospodarowanie na wielkim obszarze bez pieniędzy, przy ciągłym braku gotówki, będącym tak często przyczyną niekorzystnych sprzedaży „na pniu“ a zarazem źródłem egzystencyi niesumiennych handlarzy i pośredników, którzy pod tą jedynie jeszcze dozwoloną formą uprawiają lichwę najgorszego gatunku.

Lecz dajmy pokój pouczaniu i wyszukiwaniu przyczyn tego niemal powszechnego na wsi braku pieniędzy, a skonstatujmy tylko fakt, że brak ten jest nader szkodliwym hamulcem postępu naszych gospodarstw rolnych, i miarodajne sfery powinny stanowczo dążyć do uregulowania stosunków kredytowych, a zwłaszcza do ułatwienia kredytu na melioracye rolne. — To co dotychczas pod tym względem zrobiono jest i niedostateczne i pomoc to raczej platoniczna, bo wobec licznych utrudnień i niedogodnych warunków mało kto chce korzystać ze stworzonych źródeł kredytu melioracyjnego.

Należy pamiętać, że np. drenowanie, to może najważniejszy, najpierwszy warunek, prawdziwego postępu naszych gospodarstw i zwiększonej ich siły produkcyjnej. — Można śmiało twierdzić, że w Galicyi więcej jak $^3/_4$ ogólnego ornego obszaru potrzebuje drenowania, bo nawet i takie pola, które pozornie suche się wydają, po wydrenowaniu daleko wyższe plony wydawać by mogły. Jeżeli jeszcze wspomniemy o koniecznej potrzebie melioracyi łąk przez nawodnienie i odwodnienie, widzimy, jak wiele jest jeszcze do zdziałania dla poprawy naszych gospodarstw. A nie są to paliatywy, półśrodki, jakby to może ktoś z pośród laików skłonny był sądzić. Uregulowanie wilgoci w roli, dopływu i odpływu wody na łące, to rzeczy niesłychanej wagi, stanowiące często wyłącznie o dochodzie z gospodarstwa.

Przejdźmy do innych przyczyn niskiego stanu naszego rolnictwa. Będę mówił o rzeczy nieco drażliwej lecz przyzna każdy — prawdziwej.

* * *

Brak fachowego wykształcenia. Jest on, rzec można, monopolem naszych rolników. W krajach gdzie kwitnie rolnictwo i celuje postępem, rzadko spotkać można gospodarza, który bodaj średniej szkoły rolniczej nie ukończył. — U nas znajdziesz dużo „praktycznych“ gospodarzy, lecz dziś sama „praktyczność“ nie wystarczy — konieczną jest ściśle fachowa wiedza. — Nie można dość często powtarzać, że minęły bezpowrotnie czasy, kiedy ten z synów, który najmniej do książki chciał się przykładać, najpierw przy ojcu go-

W Dublanach postępujemy co do przygotowania roli i zasiewu jak następuje:

W jesieni pole, już dwa lata przedtem pod rzepak zorane na 30 *cm.* głębokości i pogłębiaczem jeszcze na 14 *cm* pogłębione i w roku przed zasiewem traw dla okopowych w ten sam sposób przygotowane, orze się po okopowych na 24—25 *cm.* głębokości, zostawiając rolę w ostrej skibie na zimę.

Na wiosnę tylko bronuje się pole klawiszową broną, albo, jeżeli rola bardzo osiadła, ekstyrpatorem. Następnie bronuje się zwykłą broną tyle razy w różnych kierunkach, dopóki rola nie jest zupełnie gładka i miałka, po bronie zaś następuje walec gładki. Na taką zupełnie przygotowaną rolę sieje się — z osobna szkockim siewnikiem konnym esparceta łuszczona (gdyż taka łatwiej kiełkuje) i koniczyna szwedzka. Na pastwiska dla bydła rogatego, koniczyna czerwona nie jest bezpieczna (łatwo bowiem wywołuje wzdęcie). Następnie sieje się siewnikiem rzędowym zboże (pszenica jara, żyto jare, jęczmień lub owies) nie za gęsto, (ze względu na to, że wybujałe zboże wylega i wydusza koniczynę i trawy) a tuż po siewniku idą siewacze siejący nasienie traw. Sianie traw bezpośrednio po zbożu a najpóźniej w 24 godzin, jest dlatego ważne, ponieważ powietrze na wiosnę jest bardzo często zmienne i jeżeli po zasiewie zboża wypadnie — jak to często bywa — parę dni słotnych, wówczas zboże zaczyna szybko kiełkować i wtedy dla uniknięcia uszkodzenia kiełków, musi się z siewem traw czekać aż zboże zejdzie zupełnie. Po zasiewie traw następuje walec albo (jak wyżej) brona, a następnie wykonanie przeorów i wodnic.

Gdyby przeto zasiew traw musiał nastąpić dopiero po zejściu zboża, należy to wykonać w suchym dniu, w suchem polu i przy spokojnem powietrzu i gładkim walcem nasienie przykryć. Takie wałowanie pola po zejściu zboża jest w ogóle wskazanem, jeżeli panuje posucha po słocie a powstaje skorupa i młode rośliny zboża, a przedewszystkiem jęczmiona, są bardzo nią ściśnięte. Skorupa pod naciskiem ciężaru walca pęka i nasienie traw padające w powstałe szczeliny znajdzie korzystne warunki kiełkowania. Nasiona traw należy sprowadzać nie zmięszane, lecz każdą odmianę osobno i u siebie mieszać. Tak wykonuje się zasiew mięszanek pastwiskowych w Dublanach.

O pielęgnowaniu tych pastwisk w następnym artykule. (Dok. nast.).

Jak się ustrzec chorób, które mogą się przenosić ze zwierząt na ludzi.

podał

Prof. Mag. Stanisław Królikowski.

V.

Do chorób łatwo udzielających się od zwierząt człowiekowi, które rok rocznie wiele ofiar pochłaniają, szczególniej po wsiach — należy wąglik. Zaraza ta, gdy się odnosi do zwierząt, u ludzi zaś pewna jej postać, znana jest może więcej pod nazwą karbunkułu, czarnej krosty. Karbunkuł najczęściej wybucha między bydłem rogatem, owcami i końmi, rzadziej u innych zwierząt; trzoda chlewna, psy i ptactwo są na tę chorobę bardzo mało wrażliwe; człowiek niestety zaraża się nią łatwo.

Przyczyną wąglika, podobnie jak i poprzednio opisanych zaraz, jest grzybek. Ma on postać laseczki, w której tkwią maleńkie ziarenka — są to zarodniki. Zarodniki te, przy których pomocy po za żywym ustrojem zwierzęcym grzybek się rozmnaża, są nadzwyczajnie wytrwałe. Suszone przez godzinę, i dłużej jeszcze, nawet przy 100°C. nie giną; gotowanie,

spodarować musiał, a potem obejmował ster majątku rodzinnego. Dziś rolnictwo jest nauką, obejmującą ogrom wiedzy, naukę nader trudną, tem trudniejszą, że musi ona nietylko przygotować jej adepta do walki i współdziałania z tak skomplikowanym kolosem, jakim jest natura, lecz ponadto wymaga od niego wielkiego hartu duszy, przenikliwości i inteligencyi oraz psychologicznej znajomości ludzi, gdyż kierownik gospodarstwa musi się odznaczać nietylko taktem w obchodzeniu się z nimi ale także zawsze musi umieć rozróżniać granice własnego interesu, po za którémi grzeszy się przeciwko społecznym zasadom altruizmu.

W teoryi uznają to wszyscy poważni rolnicy. W praktyce dzieje się inaczej — choć może jest już lepiej, niż dawniej bywało. Lecz i dziś jeszcze zdarza się niejednokrotnie, że dzielni, praktyczni gospodarze nie kształcą synów na zawodowych rolników, lecz każą im studyować prawo, technikę, oddają do wojska — i to pomimo, że ich na swych dziedziców naznaczają. Często zaś przyczyną tego jest zwątpienie i pesymistyczne poglądy na przyszłość: ojcowie znużeni długoletnią, bezowocną walką z przeciwnościami, spostrzegając coraz większe trudności w utrzymaniu się przy roli, i chcąc tych wszystkich walk i przykrości oszczędzić synom, pchają ich do innych zawodów. — Jest to kapitulacya, — smutna kapitulacya posiwiałych w boju rycerzy. Czy nie lepiej spróbować, czyby młodzi giermkowie, z świeżemi siłami, z nowym zapałem i swobodnym umysłem, nie zdołali jeszcze przetrzymać oblężenia i oprzeć piętrzącym się przeciwnościom? — A gdyby nawet tak było, gdyby synów czekała jeszcze cięższa i bardziej zażarta walka, niż ta, jakiej już ulegają ojcowie; czy u nas, gdzie rolnictwo jest podstawą ekonomicznego bytu i dobrobytu, gdzie wieś jest ogniskiem dawnych tradycyi narodowych i główną strzelnicą z której najskuteczniej razić możemy wrogów wszelkiego rodzaju, czyż więc u nas poświęcenie synów takiej walce nie jest rzeczą nietylko godną naszej przeszłości lecz także wskazaną, konieczną!? Czyż wszystkie środki wyczerpane, i czy nie możemy przypuścić, że nowy zastęp fachowo wykształconych rolników przy oszczędności i pracy zdoła, choćby na miejszych warsztatach, skutecznie popierać postęp rolnictwa? — Skonstatujmy więc znowu fakt: do kierowania gospodarstwem biorą się bardzo często ludzie, którzy podług dzisiejszych wymagań nie mają doń należytego uzdolnienia i wykształcenia.

Nie wolno leczyć ludzi i pisać recept nikomu, kto nie może wykazać się patentem z odbytych studyów lekarskich. — Bardzo słusznie: bo procent ludzi chorujących i umierających wskutek nieumiejętnego leczenia wzrósłby niepomiernie; nie wolno samoistnie kierować budową nikomu, który do tego nie otrzymał urzędowego upoważnienia przez wykazanie się odpowiednią wiedzą i uzdolnieniem — bardzo słusznie: bo inaczej sufity spadały by ludziom na głowy, a mosty załamywałby się pod kołami wozów i pociągów. — Czuwają nad tem władze, dbałe o życie i bezpieczeństwo ludzkie. Lecz choć nieumiejętny, nie fachowy rolnik zmniejsza bogactwo krajowe, bo zmniejsza wydatność gleby i zmiejsza ogólną produkcyę; gdy wskutek niedołężnego prowadzenia gospodarstwa robotnik nie ma za-

aby je z pewnością zabiło, musi trwać najmniej kilkanaście minut; kwas karbolowy, sublimat i inne bardzo silne środki odkażające muszą działać w stężeniu i długo; gnicie nic nie szkodzi grzybkom wąglikowym: zarodniki ich mogą leżeć całe lata w ziemi bez żadnego widocznego osłabienia swej siły rozrodczej, słowem grzybki te, a szczególniej ich nasionka (zarodniki), należą do najwytrwalszych, przeto do najniebezpieczniejszych dla zwierząt i człowieka.

W ciele zarażonego zwierzęcia grzybki tkwią wszędzie, ponieważ przedewszystkiem rozwijają się w naczyniach krwionośnych, a te przenikają cały ustrój — mogą się więc u żywego zwierzęcia dostać do jego wydzielin, naprzykład, co nas najbardziej obchodzi — do mleka.

Zwierzęta zarażają się zwykle na pastwisku, a w ogóle przy przyjmowaniu pokarmów lub napoju zanieczyszczonego grzybkami wąglikowymi, rzadziej przez wdychanie kurzu grzybki te zawierającego.

Człowiek najczęściej zaraża się, gdy zakaźnik dostanie się do ranki na jego ciele. Na to wcale nie potrzeba dużej rany — ukąszenie muchy lub komara, które przedtem ssały padlinę zwierząt karbunkułowych, wystarcza w zupełności; mały przeczos na skórze pochodzący wskutek podrapania się paznokciami zawalanemi krwią zwierzęcia wąglikowego, zadraśnięcie odłamkiem kości, są dostateczne

W tych wszystkich wypadkach zakażenie następuje jednocześnie z chwilą zranienia. Może się jednak zdarzyć, że ranki istniały już dawniej lecz po pewnym czasie dopiero zetknęły się z czemkolwiekbądź, co grzybki wąglikowe zawierało, i nastąpiło zakażenie. — Aby tylko była ranka i w bliskości zakaźnik — to o zakażenie nie trudno; ponieważ zaś grzybki te odznaczają się zdumiewającą wytrwałością — ztąd pochodzi, że człowiek zarazić się może takimi nawet wytworami z produktów zwierzęcych, które już są bardzo dawnego pochodzenia.

Czarna krosta często powstaje z ukąszenia przez owady chętnie odwiedzające padlinę, więc przez bąki, muchy, komary. Okoliczność ta poucza nas, jak pieczołowicie trzeba zakopywać padlinę zwierząt karbunkułowych, aby zapobiedz wydobywaniu jej na wierzch przez psy, i aby jej nie opłukiwała woda i t. d. Wąglikowi podlegają niejednokrotnie osoby, które mają do czynienia ze zwierzętami choremi na wąglik lub ich trupami, jeżeli nie są dość schludne, uważne i jeżeli mają na ciele szczególniej na rękach lub nogach skaleczenia, zadrapania w ogóle ranki. Podlegają więc wąglikowi nadzorcy chorych zwierząt, łupieje, którzy mają sposobność kaleczyć się przy zdejmowaniu skóry, rzeźnicy, którzy dźwigają mięso z zabitych sztuk na plecach (bardzo brzydki. mówiąc nawiasem, zwyczaj który powinien być koniecznie usunięty); chorują na wąglik garbarze wyprawiający skórę zwierząt zarażonych, rymarze, szewcy, którzy z tej skóry wyrabiają siodła, buty. wreszcie ludzie, którzy na tych siodłach jeżdżą, lub w tych butach chodzą — bo garbowanie i wyprawa nie zabijają grzybków wąglikowych. W Królestwie polskiem, przed paroma dziesiątkami lat zdarzyło się, że jedna i ta sama skóra w jednem z miast prowincyonalnych zaraziła po kolei łupieja, garbarza, rymarza, szewca i jakiegoś biednego mieszczanina. Czytałem gdzieś nawet, że przyczyną wąglika stały się skórzane szelki.

W roku 1895 pewien włościanin w Bośni kupił w mieście u handlarza skór kawał surowca wołowego celem zrobienia sobie i swej familii kierpców. Pokrajane kawałki skóry moczył on pod studnią w korycie, z którego bydło wodę piło; bydło to zachorowało po paru dniach na wąglik, a gospodarz dostał na ręce czarną krostę. prawdopodobnie zaraziwszy się już od

---

robku, służba folwarczna mieszka w cuchnących norach, bydło ginie z głodu i niechlujstwa, rola leży odłogiem rodząc osty i pokrzywy; chociaż nieracyonalną gospodarką majątki przechodzą w niepowołane ręce i spada cena ziemi... to jednak wolno każdemu gospodarować, kto sobie majątek kupi, każdemu, komu właściciel swoje gospodarstwo powierzy.

Myśl którą tu poruszam wyda się może zbyt skrajną, zbyt śmiałą. A jednak pytanie, czyby nie było lepiej, gdyby władze przynajmniej do pewnego stopnia nad uzdolnieniem kierowników gospodarstwa pewną kontrolę rozciągały?

Wolno zresztą właścicielowi nie być fachowym rolnikiem, jeśli ma inne zatrudnienie, i jeżeli go stać na oddanie zarządu gospodarstwa w ręce rządcy czy ekonoma. Lecz u nas, ogólnie biorąc, mało jest fachowo wykształconych rządców, ekonomów, pomocników — Ukończeni słuchacze szkół rolniczych znikają gdzieś jak kamfora. Spotkać ich można z piórem za uchem w biurach adwokatów, przemysłowców, w urzędach podatkowych. Dlaczego? Bo pomimo patentu z ukończonej szkoły rolniczej nigdzie nie mogli dostać odpowiedniej posady. Prawda, że niekiedy miewa się niemiłe zawody i przejścia z „surdutowymi“ pisarzami i ekonomami, ale często przyczyna leży w złem prowadzeniu takiego młodego agronoma, w zbyt niskiej płacy i w tem, że sam nie fachowy kierownik nie mógł się zgodzić z fachowo wykształconym uczniem szkoły rolniczej. — Skutek jest taki. że jak słusznie pisze Dr. Moszczeński w warszawskiej „Gazecie rolniczej“ często kierują gospodarstwem sprytni ex lokaje, pensyonowani kucharze i stangrety. Niekiedy i z takich ludzi wykształcają się znakomici pomocnicy gospodarstwa — lecz ogólnie biorąc, trudno marzyć o prawdziwym postępie, gdy zarząd gospodarczy spoczywa w takich dyletanckich rękach. Brak fachowego wykształcenia stwarza bardzo ujemny czynnik: brak zamiłowania i zainteresowania się gospodarstwem.

Konik, strzelba, wincik, lawn-tennis wreszcie, oto najulubieńsze zatrudnienia młodych rolników, którym nieraz może zbyt dużo czasu poświęcają. Wtedy kieruje się gospodarstwem z ganku, od stolika, wydaje pobieżnie dyspozycye ekonomowi i gumiennemu. Gdy rok dobry i stodoła pełna, przypisuje się to własnej inteligencyi i drwi z sąsiadów. którzy gospodarując w mniej korzystnych warunkach pomimo ciężkiej pracy i usuwania się od wielkich zabaw nie mogą pochwalić się wybitnymi rezultatami; za wszelkie zaś niepowodzenia, nieurodzaj, opóźnienie robót zwala się winę na ekonomów i niesumienną służbę folwarczną, a równocześnie narzeka na fatalny klimat — a gdy brak pieniędzy — na zbyt wysokie podatki! — Tymczasem właśnie teraz i w przyszłości potrzeba, aby właściciel i ekonom byli w jednej osobie, powinno się, że tak powiem, kierować gospodarstwem „własnoręcznie“. Przykładem pod tym względem mogą nam być czescy i szląscy gospodarze. — Nigdzie może tak jak w gospodarstwie rolnem nie stwierdza się zasada, że człowiek przez całe życie się uczy. — Tylko ciągła i ścisła obserwacya, ciągłe badanie przyczyn i skutków stwarzają ludzi, którzy zasługują na miano wytrawnych gospodarzy. Nie wystarcza nawet wielka inte-

któregoś z chorych bydląt. Donosił o tem w swoim czasie Dr. Karliński, który nad pomienionymi wypadkami przeprowadzał badania.

Parę lat temu w powiecie lwowskim jednocześnie od jednej wąglikowej krowy zaraził się cały szereg osób, z których kilka zmarło. W tym wypadku główną przyczyną było mięso, które różni ludzie pobrali z dorżniętego zwierzęcia.

Wszystkie wyżej przytoczone wypadki zarażenia się wąglikiem schodzą na jedno — mianowicie, że zakażenie nastąpiło w nich na skórze człowieka. Lecz nie jest to jedyna droga zarażenia się — gdyż grzybki wąglikowe mogą się dostać do ustroju przez kanał pokarmowy i przez płuca. Mleko pochodzące od krów lub owiec karbunkułowych może wywołać wąglik u człowieka, także pył unoszący się w zakładach, gdzie obrabiają wełnę lub włos koński — dostają się do płuc. I zapewne ma to nieraz miejsce, tylko że nie zawsze dochodzi to do wiadomości ogółu Roku przeszłego zdarzył się we Lwowie podobny wypadek, który także przeszedł by nie spostrzeżony, gdyby nie to, że oprócz lwowskiej robotnicy umarł też robotnik obrabiający włos tego samego pochodzenia, ale aż na Morawie, dokąd sprzedano. Narobiło to trochę szumu w swoim czasie.

Są to jak widzimy rzeczy bardzo ciekawe — ale jakiż z tego praktyczny wniosek, — jak się ustrzedz od podobnych wypadków?

Niestety — na chorobę wąglikową zapadają po największej części osoby, które nie miały żadnego prawie sposobu uchronienia się od tego nieszczęścia. — Jedyne, co może zabezpieczyć społeczeństwo przed taką karą za niepopełnione winy, jest jaknajściślejsze stosowanie i wypełnianie przepisów weterynaryjno-policyjnych, one bowiem są pod względem wąglika tak dobrze ułożone, iż mogą w zupełności zabezpieczyć od dostawania się w obieg handlowy zarówno mięsa i mleka jak i skór zwierząt wąglikowych, i od zarażenia się w innej drodze tą straszną chorobą.

Szerzenie wiadomości o niebezpieczeństwie, jakie ta choroba dla ludzi przedstawia, — zapoznanie z objawami jej u zwierząt i człowieka, ostrzeganie przed użyciem skóry, mięsa i mleka ze sztuk chorych, których choroba i przyczyna śmierci są niewiadome, zachowanie czystości ciała — mogą ograniczyć tę zarazę do najmniejszych rozmiarów.

Zwierzę, które pada nagle, bez żadnych zwiastunów chorobowych, lub po kilku godzinach niedomagania, powinno budzić w nas podejrzenie o wąglik. Podejrzenie to wzrośnie, gdy w podobnych warunkach, w krótkich odstępach czasu (paru lub kilkudniowych) padnie sztuk więcej niż jedna, albo gdy w tymże czasie bydło pada w okolicy.

Jeżeli między zwierzętami wybucha zaraza, natenczas rzecz prosta, iż właściciel stara się je ratować — poleca tedy zadawać lekarstwa, czuwać nad stajnią do czego przeznacza odpowiednich ludzi. Otóż ponieważ ci nadzorcy zwierząt narażeni są najbardziej na niebezpieczeństwo przeto właściciel powinien zrozumieć, jaką odpowiedzialność bierze na siebie, gdy zaniedba zaleconych pod tym względem ostrożności: Tacy nadzorcy powinni mieć przedewszystkiem zdrowe, niepokaleczone ręce, powinni chodzić koniecznie w obuwiu, nie mają sypiać ani jadać w zapowietrzonej stajni.

Po każdem dotknięciu się do karbunkułowego zwierzęcia winni ręce umyć wodą z mydłem a następnie roztworem sublimatu rtęciowego Angerer'a, (jedna pastylka na dwa litry wody), 5% roztworem kwasu karbolowego lub 3% roztworem kreoliny, co też należy im robić, gdy zabierają się do jedzenia; przedtem jednak rozumie się potrzeba ręce opłukać czystą wodą. W celu aby jak najmniej much zbierało się w stajni należy okna przysłonić, aby panował w niej mrok. W razie, gdy w takich warunkach ukąsi nas jakiś owad — zwłaszcza podczas uczestniczenia przy dokonywaniu sekcyi na zwierzęciu wąglikowem, miejsce ukąszone wymyć starannie, jednym z wymienionych dopiero co środków odkażających, a następnie przypalić lapisem lub nałożyć okład karbolowy lub inny. — Na

---

ligencya przy należytem teoretycznem wykształceniu, i każdy gospodarz musi popełniać grube błędy, jeżeli ustawicznie nie obserwuje, nie bada, nie poucza siebie i drugich. Chcąc być dobrym gospodarzem trzeba formalnie chodzić za pługiem.

Dzisiejsze gospodarstwo rolne wymaga oddania się mu w zupełności, niepodzielnie, tak, że chcąc należycie spełnić obowiązki właściciela t. z. „obszaru dworskiego" nie pozostaje już dużo czasu na rozrywki, wyjazdy do miasta, sport, a nawet na polowanie z pieskiem w jesiennej porze. Aby jednak zrezygnować z tych wiejskich przyjemności, aby módz całą duszą oddać się gospodarstwu, potrzeba do tego zamiłowania, wielkiego zamiłowania i zapału — trzeba umieć znaleść szczere zainteresowanie się gospodarstwem, które zwykła stwarzać fachowa wiedza i zawodowe wykształcenie. Gdy wszyscy nasi gospodarze więcej przebywać będą na dziedzińcu folwarcznym, w polu i oborze, jak przy stoliku wintowym, w kniei lub w mieście, wtedy posiadając należyte teoretyczne i praktyczne wykształcenie nauczą się gospodarować racyonalnie i wyprowadzać odpowiednie dochody z roli. — Dotychczas często wysypywaliśmy piaskiem drogi dojazdowe do dworu i brukowali dziedziniec — a koło obory i koło czworaków czeladnych grzęzło się w wstrętnem, gęstem błocie a dróg polowych nikt nigdy nie naprawiał; kupowaliśmy już może nie tak często karety, lecz gigi i tarantasy, a gospodarskie wozy skrzypiały niemiłosiernie na swoich wichrowatych kołach, a wypaczone z fabrycznej formy i zdarte odkładnice i lemiesze pługów, nie chciały dorzucać skiby do skiby; narzekaliśmy na mokry klimat a niepomyśleli o odwodnieniu pól i łąk; oburzaliśmy się na niemoralność, kradzieże i kłamstwa służby folwarcznej — a cierpieliśmy tuż pod ogrodem, tuż koło dworu i kościoła — żyda w karczmie. Że jednak pod wielu względami jest postęp, jest coraz lepiej, więc jest też i nadzieja, że w niedalekiej przyszłości otrząśniemy się z wielu wad i błędów, które nietylko nam drudzy wytykają, lecz do których dość chętnie, z pewnym filozoficznym oportunizmem sami się przyznajemy

(C. d. n.)

Jerzy Turnau.



rankę zwracać pilną uwagę i w razie choćby najmniejszego podejrzenia odnieść się do lekarza o poradę i to niezwlekając.

Trupów zwierząt podejrzanych o wąglik nie pozostawiać odkrytymi, lecz należy je w oczekiwaniu na sekcyę, — polać jakım cuchnącym, odstraszającym owady środkiem (kwas karbolowy, kreolina, syrol, dziegieć) i zarzucić grubą warstwą drobnych gałęzi świerczyny, jałowcu, tarniny, a to w celu niedopuszczania psów do padliny. Sekcyi zwierząt podejrzanych o wąglik nie polecać robić ludziom niefachowym! Zresztą należy ściśle stosować się do polecenia urzędowego weterynarza, który o wypadkach podejrzenia wybuchu zarazy powinien być koniecznie zawiadomiony.

Nigdy nie należy lekceważyć ostrzeżeń ze strony urzędów politycznych lub miejskich, które często ogłaszają w gazetach, iż w danej miejscowości zjawiła się u inwentarza choroba zakaźna zwłaszcza wąglik — mleka bowiem ze wsi, w których ta zaraza panuje nie powinniśmy nabywać i to przez cały czas trwania zarazy, a w razie samego tylko podejrzenia o nią — nabiału surowego, z tamtąd pochodzącego, w stanie surowym spożywać.

Pod względem wąglika pozostaje mi jeszcze przedstawić, jak się on u ludzi w samych początkach objawia. — Gdy występuje po zarażeniu się przez narząd trawienia i przez płuca — to rozpoznanie jego nie tylko w początku choroby, lecz i w pełnym jej przebiegu, nawet dla dobrego lekarza, jest trudne, mówić więc o tem uważam za zbyteczne. Inaczej jednak rzecz się ma, na szczęście, z wąglikiem, zaczynającym się na skórze, czyli z tak zwaną czarną krostą. Tę jeżeli poznać zwykłemu, nie fachowemu człowiekowi nie jest zupełnie łatwo, to przecież znając jej objawy można dość wcześnie rzucić podejrzenie i tym sposobem nie zapóźnić się z żądaniem porady lekarskiej. Bez właściwego leczenia choroba kończy się zwykle u człowieka śmiercią.

Czarna krosta powstaje najczęściej na twarzy lub rękach, rzadziej na plecach lub innych częściach ciała. Zwykle jeszcze przed zjawieniem się pryszcza na skórze — powstają zaburzenia żołądkowe: chory czuje niesmak w ustach, język ma obłożony, traci łaknienie, ma ból w dołku, odbijanie się, mdłości i lekką gorączkę; są to objawy takie same jakie spostrzegamy przy wielu innych rozpoczynających się chorobach, ale jeżeli to ma miejsce po jakimś zabiegu około podejrzanego o wąglik zwierzęcia, natenczas należy być szczególniej ostrożnym. Zwykle na drugi, trzeci lub czwarty dzień po zarażeniu się występują objawy w miejscu zaszczepienia jadu, polegające na tem, że na skórze powstaje czerwona plamka, podobna do tej, jaką się widzi po ukąszeniu przez psa lub muchę, mająca często po środku czarny punkcik. W miejscu tem prędko zjawia się twardy guziczek z lekka świerżbiący, a na nim, jeżeli chory guzka nie rozdrapał powstaje pęcherzyk wielkości ziarnka konopi lub soczewicy, napełniony żółtawym lub brunatno-krwawym płynem. Po rozdrapaniu pęcherzyka, co zwykle się zdarza, powstaje lekkie wgłębienie, pokrywające się wkrótce strupem. Koło guziczka zazwyczaj zjawia się niewielkie (z początku) obrzmienie.

Guzek szybko zaczyna się zwiększać i rozszerzać zarówno w około jak i w głąb, staje się brunatnym, coraz ciemniejszym, prawie czarnym i pokrywa się strupem — wtedy ma ten guzek 2 do 3 cm. w poprzeczniku. W około rozwija się obrzęk na którym w około guzka jakby wieniec powstają nowe pęcherzyki. W miarę rozwoju obrzęku guz karbunkułowy staje się coraz mniej czułym tak, że można go drapać nawet krajać bez bólu, szybko wzrasta, objawy ogólne wzmagają się, występują bóle głowy i stawów, chory traci przytomność i w ciągu kilku lub kilkunastu dni kończy życie wśród objawów, których opisanie byłoby tutaj bezcelowem.

Widzimy więc, że chory podległy zakażeniu karbunkułowemu wymaga natychmiastowej, energicznej pomocy; zwlekać z nią nie ma ani chwili czasu. Chory u którego podejrzywamy czarną krostę ma się natychmiast udać do lekarza, a ten mu z pewnością zastosuje najwłaściwsze środki zaradcze: zanim to jednak nastąpi, rankę przemyjmy 5% kwasem karbolowym lub sublimatem w stosunku jednej, gramowej pastylki na litr wody: po przemyciu nałóżmy na to miejsce dobrze przemoczony tym samym roztworem okład, który od czasu do czasu należy zlewać, aby ciągle był mokry i nie zagrzewał się. W wielu miejscowościach, gdzie daleko do lekarza, mają zwyczaj czarną krostę ludzie sami rozcinać, na krzyż. Nie byłoby to złem, owszem jest bardzo wskazanem, tylko że trzeba to robić umiejętnie: rozcięcie nie może sięgać aż do miejsca, w którem znajduje się jeszcze czucie — bo tym sposobem zakaźnik karbunkułowy zanosi się w głąb, ułatwiając dalsze zakażenie.

To nas uczy, że gdy okoliczności nie stawią temu nieprzezwyciężonej przeszkody, tam użyć wszelkich sposobów, aby chorego zawieść do lekarza albo lekarza do chorego sprowadzić. Gdy to przecież, jeżeli nie w Galicyi to gdzieś w kątach zapadłych, przy zupełnem nieraz bezdrożu, staje się niepodobieństwem pocięcie ranki musi być i bez lekarza dokonanem. Ranka powstała po rozcięciu guza ma być natychmiast najskrupulatniej wypłukana mocnym roztworem karbolu, sublimatu, kreoliny lub jakiego innego energicznego odkaźnika, a gdy go niema to przypalona rozgrzanem do czerwoności żelazem. W szczegóły leczenia nie w daję się, gdyż zresztą nie mówię tu jak leczyć choroby przechodzące ze zwierząt na ludzi, lecz jak ich unikać. (C. d. n.)

KRONIKA.

Żniwa w Austryi. Stan zbiorów według sprawozdań Ministerstwa rolnictwa z połowy sierpnia, przedstawia się jak następuje: Żniwa ogółem od końca lipca w skutek niepogody doznały zwłoki i oprócz okolic południowych w żadnym jeszcze kraju nie są ukończone. Zbiory ucierpiały co do jakości skutkiem ostatnich deszczów, zresztą będą one zadowalające. Żyto w Dolnej i Górnej Austryi średnio dobre, po największej części już zebrane. W krajach sudeckich powinno żyto dać średni zbiór. Żniwa pszenicy rozpoczęto w dniach ostatnich Z wielu stron doniesiono o śniedzi. W krajach alpejskich żniwa stosunkowo postąpiły, zbiór zadowalający. W górnych Czechach zbioru jeszcze nie rozpoczęto, a jest nadzieja na zbiór zadowalający. Kukurudza w południowym Tyrolu rokuje dobry zbiór i poprawiła się znacznie w dniach ostatnich. Kartofle ucierpiały w wielu miejscowościach skutkiem nadmiernej wilgoci, spodziewać się jednak jeszcze należy dobrych zbiorów. Buraki pastewne i cukrowe

dobre lub średnio dobre. Kapusta dobra. Winogrona skutkiem deszczów opóźniły się w rozwoju. Zbiór tegoroczny ilościowo będzie prawdopodobnie zadowalający, potrzebuje jednak pogody, aby jakościowo odpowiedział oczekiwaniom.

Doroczna międzynarodowa wystawa ogierów w Wiedniu odbędzie się w czasie od 11. do 13. października b. r. staraniem sekcyi VI. (chowu koni) wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego (I. Schauflergasse 6.). Na wystawę można zgłaszać trzyletnie i starsze ogiery angielskie pełnej krwi i pół krwi, dwuletnie i starsze ogiery zimnej krwi (noryckie, belgijskie i i.).

C. k. ministerstwo rolnictwa zamierza zakupić przy tej sposobności do stadnin rządowych około 20 ogierów, przedewszystkiem pólkrwi (*Halbblu'hengste*) z wiarygodnem *pedigré*, po ojcach oryentalnych, a także ogiery noryckie.

Dla ułatwienia obesłania wystawy postarał się komitet o zniżki taryfowe na kolejach tutejszych i zagranicznych.

Wileńskie Towarzystwo rolnicze urządza pierwszą w tej dawnej stolicy Litwy „Wystawę gospodarstwa i przemysłu rękodzielniczego wiejskiego" dla 6 gub.: wileńskiej, suwalskiej, kowieńskiej, kurlandzkiej, mińskiej, witebskiej. Wystawa obejmuje następujące działy: 1) gospodarstwo rolne i łąkowe, 2) hodowla bydła i koni, 3) gospodarstwo nabiałowe, 4) sadownictwo i ogrodnictwo, 5) narzędzia rolnicze i nawozy sztuczne, 6) pszczelnictwo, jedwabnictwo i myśliwstwo, 7) gospodarstwo rybne i rybołówstwo, 8) gospodarstwo leśne, 9) budownictwo gospodarczo-wiejskie, 10) wyroby fabryczne i techniczne dla użytku gospodarstwa wiejskiego, 11) przemysł rolny i rękodzielnictwo domowe, 12) przedmioty naukowe, mające związek z gospodarstwem wiejskiem i przemysłem rolniczym. Otwarcie wystawy d. 12. września, zamknięcie 21. września.

Wystawa rolnicza Podolskiego Tow. rolniczego odbędzie się w Winnicy (gubernia Podolska) w dniach od 31. sierpnia do 3. września b. r.

Wystawa będzie miała oddziały: 1) Konie, 2) Bydło, 3) Świnie i owce, 4) Ptactwo, 5) Maszyny, 6) Nasienie zbóż i nawozy, 7) Owoce, warzywo, kwiaty i szczepy, 8) Drobny wiejski przemysł, 9) Leśnictwo, 10) Pszczelnictwo i jedwabnictwo i 11) Górnictwo. Licytacya koni odbędzie się w dniach 2. i 3. września.

Kamieniecki syndykat rolniczy urządza w Kamieńcu podolskim wystawę rolniczą w dniach od 6. do 11. września Program wystawy podobny jak w Winnicy.

Ze stołu redakcyjnego.

Dublański kalendarz rolniczy. Mamy przed sobą niezmiernie pożyteczną książeczkę. Nakładem księgarni Altenberga we Lwowie wyszedł właśnie „Dublański kalendarz rolniczy na rok 1903" pod redakcyą prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, przy współpracownictwie profesorów akademii Stan. Chaniewskiego, Mag. Stan. Królikowskiego, Dra. Stef. Pawlika. Na kalendarz ten zwracamy uwagę naszych czytelników w przekonaniu, że niejednemu się przyda i ważne naszym rolnikom odda usługi.

Dotychczas posługiwano się u nas prawie zawsze niemieckiemi tego rodzaju wydawnictwami jak kalendarz Hitschmanna lub Mentzel-Lengerke. To obecnie powinno ustać stanowczo. Kalendarz Dublański, nie tylko że tamte zastępuje w zupełności, ale nadto dostosowany do miejscowych potrzeb lepiej odpowiada zadaniu, zawiera przytem prawdziwie cenne rzeczy.

Najlepiej objaśnia to przegląd treści który poniżej podajemy. Oprócz zwykłej części kalendarzowej rzymsko i grecko katol. znajdujemy tam: kalendarz myśliwski, objaśnienia pocztowe, notatnik kalendarzowy na wszystkie dnie w roku z oznaczeniem wschodu i zachodu słońca i zmian księżyca. Tabelki na dzienniczek kasowy, kontrolę najmu, zmianowania, na spis pól, preliminarz obsiewów, notatki co do nawożenia, zasiewu, zbioru, omłotu, rachunek śpichrza, ważenie inwentarza, udoje próbne, ogólny preliminarz paszy i t. d.

Oprócz tej tabelarycznej części znajdujemy w części informacyjnej cenne treściwe opracowania: Statystyka Galicyi na podstawie najnowszych źródeł (Dr. St. Pawlik). Uwagi i wskazówki co do uprawy roli i roślin, (prof. J. M. Pomorski). Przeciętny skład chemiczny nawozów. Doświadczenia nawozowe. Skład chemiczny pasz, odpadków fabrycznych etc. Daty i oceny nasion. Ilość wysiewu różnych roślin na morg. Charakterystyka rolnicza najważniejszych traw łąkowych. Przechowywanie paszy. Ochrona roślin. Uwagi i liczby dotyczące hodowli zwierząt domowych, (prof. Stan. Choniewski). Wartość pokarmowa pasz. normy żywienia, etc. Weterynarya (prof. Stan. Królikowski). Uwagi i daty z administracyi gospodarstwa wiejskiego (Dr. Pawlik). Tabele porównawcze, miar, wag, monet, wzory do obliczania objętości etc. Nadto znajdujemy: Spis zakładów naukowych rolniczych. Wyjątki z ustaw dotyczących gospodarstwa wiejskiego Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Mapa Galicyi i Bukowiny z oznaczeniem Oddziałów Tow. Gosp. *(m)*

Wiadomości handlowe.

Z targów zbożowych. Położenie na rynkach zbożowych najtrafniej nazwiemy naprężonem, niepewnem. Mimo zapewnień sprawozdań giełdowych o ruchu ożywionym jak za „dobrych czasów", obroty przy obustronnej rezerwie są słabe, do potrzeb doraźnej konsumcyi zastosowane. Ten stan rzeczy tłómaczy się, pomijając nieustalone jeszcze relacye z rynków amerykańskich, w pierwszym rzędzie zapowiedzią niewątpliwie dobrych urodzajów w Europie, może zbyt pochopnie przecenianych, a równocześnie wyjątkowem opóźnieniem i utrudnieniem słotą zbiorów. Wysokie do niedawna ceny gotowego towaru uległy wprawdzie zniżce w miarę postępu zbiorów i omłotów, dalszą depressyę cen wstrzymały jednak niepokojące wieści o nieustannych opadach na znacznych przestrzeniach Europy, a zarazem brak dowozu suchego zwłaszcza ziarna. Stąd wyczekujące stanowisko oferentów i kupców. Pogodniejsze dnie ostatnie ustaliły wprawdzie poniekąd sytuacyę, mimo to każdy dzień deszczu wywiera ciągle wpływ na tendencyę giełdową, a każda partya suchego zboża „bywa rozchwytywaną i niknie jak kropla wody na gorącym kamieniu".

Dotyczy to szczególnie targów berlińskich. Wskutek słotnych żniw w całych niemal Niemczech obfity co do ilości zbiór żyta dał ziarno liche, mokre do bezpośredniego użytku niezdatne tak, że całe zapotrzebowanie gotowego towaru pokrywa się droższym dowozem doborowego w tym roku żyta z cesarstwa rossyjskiego. Naprężone wskutek tego położenie cechuje dosadnie opinia centralnego biura pruskich izb rolniczych, konstatująca, że gdyby także zbiory pszenicy silnie ucierpiały, możnaby rzeczywiście mówić o klęsce narodowej.

Sytuacya na targu wiedeńskim jednostajna. Notowania pszenicy niezmienione, żyta nieco lepsze, dla owsa tylko silne, oczywiście wskutek tymczasowego braku gotowego towaru. Wskutek mniej pomyślnych sprawozdań o stanie kukurudzy na Węgrzech i w krajach naddunajskich, także w tym produkcie tendencya zwyżkowa

Nie pora jeszcze badać szersze horyzonty handlu zbożowego, a chociaż ceny obecne nie są jeszcze miarodajne, przewidywanie dalszego trwałego spadku cen nie byłoby, bądź co bądź, uzasadnione. Mniejszy w tym roku zbiór pszenicy w Ameryce północnej, wyczerpanie zapasów zeszłorocznych, słotne żniwa w Niemczech, północnej Francyi, środkowych i zachodnich guberniі cesarstwa rossyjskiego, wzrastające wreszcie zapotrzebowanie ziarna w zachodniej Europie pozwalają raczej wnosić, że ceny, już i tak niskie, co najmniej utrzymają się na obecnym poziomie. *(J)*

Ostatnie notowania.

Wiedeń, 22 sierpnia (Kursa giełdowe). Pszenica na jesień 6·97—7·—, na wiosnę 7·28—7·29, żyto na jesień 6·24—6·29, na wiosnę 6·46—6·48, owies na jesień 5·74, kukurudza na wrzesień-październik 5·54 rzepak 10·75.

Lwow, 22. sierpnia 1902. Pszenica gotowa —·——·— nowa 7·——7·25 żyto gotowe —·———·—, nowe, 6·——6·25, owies obroczny gotowy 7·——7·50, ——nowy, 5·——5·50, jęczmień nowy 4·75—5·25; brow. 5·50—6·— rzepak nowy, 9·50—9·75, —·———·—, łnianka, —·———·—, groch pastewny ·—— ·—, do gotowania —·————, wyka 5·—5·25, bobik 5·—5·25—, breczka —·—·—, kukurudza gotowe stara 6·25—6·30, —·———·—, chmiel [illegible] —·———·—, koniczyna czerwona nowa 42·—48—, biała 50·—75·—, szwedzka ·—·—, tymotka 18·—22—, [illegible] Tarnopol gotowy 16·75—17·00 ekskontyngent 7·75 8·—

Usposobienie co do pszenicy i żyta niezmienne, taksamo i do spirytusu, który znajduje łatwy zbyt. Owies nowy wskutek niedostatecznego jeszcze zaofiarowania dosyć drogi, atoli do dni kilku spodziewają się redukcyi cen.

Konicz biały poszukiwany,

Bank rolniczy we Lwowie.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.*

Tomasyna

to jest **żużle Thomasa prawdziwe** z najściślejszą gwarancyą — a) **nisko procentowe** z 13 prc. do 14 prc. b) **wysoko procentowe z 18** prc. do 21 prc. kwasu fosforowego zupełnie to jest 100 prc. lub 80 prc. rozpuszczalnego w kwasie cytr.

Wszelkie superfosfaty 16 prc. do 20 prc. **Mączki kostne preparowane i parzone** z przyznaniem dogodnego kredytu lub opustu kasowego i prawa **analizy kontrolnej** po cenach najtańszych w warunkach mojego katalogu rolniczego, który przesyłam darmo i opłatnie.

Dom rolniczo-produkcyjny **Ernest Bahlsen w Krakowie.** Biuro dla zamówień, ul. Karmelicka l. 21.

Zarząd dóbr Łuka poczta Niezwirka ma do zbycia do siewu jesiennego pszenicę Donkę i Francuskę po cenie 15 koron za cetnar metryczny wraz z workiem. Loco stacya kolei Tłumacz.

Administator dóbr z kaucyą 10.000 koron poszukuje odpowiedniej posady, długoletnie chlubne rekomendacye. Adresować: „Administrator L." biuro dzienników Sokołowskiego. Lwów, pasaż Hausmana.

Poszukuje się fachowego mleczarza do parowej mleczarni w Bołszowcach. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Bołszowce 1—3

Twoje świnie

stają się mięsistemi grubemi i tłustemi, mięso ich będzie smaczniejsze, jeżeli domieszasz do ich karmy proszek doktora Trankoczego

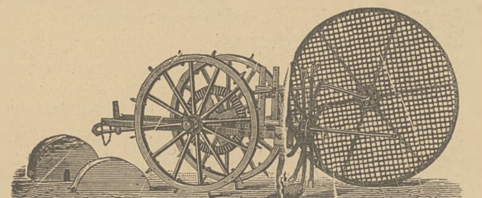


już po użyciu jednej paczki skutek staje się widoczny. 1 pakiet z opisem sposobu użycia kosztuje 50 halerzy 5 pakietów 2 Kor. Do nabycia u każdego kupca, jeżeli nte to pocztą z apteki Trankoczego w Laibach (Krainie). Przez tę samą aptekę sprowadzić również można **Doktora Trankoczego wyborne krople na żołądek,** odpowiadające poprzedniem kroplom Mariacelskiem. Balsam, Gorżki likier żołądkowy. Wina ziołowe etc. flakon po 40 halerzy, 6 flaszek 2 kor. **Pigułki** przeczyszczające pudełko 42 hal. 6 pudełek 2 kor. 10 hal. **Syrop ziołowy** na kaszel płuca, i piersi flaszka po 1 kor. 12 hal. 6 flaszek 5 kor. Srodek do nacierania na podagrę i rwanie 1 flakon 1 koronę, 6 flakonów 4 kor. 50 hal. **Tinktura na nagniotki** flakon 80 hal. 6 flakonów 3 kor. 50 hal. Przeczyszczające herbaty pakiet po 1 kor. 5 pakietów 4 kor. Codziennie wpływają listy dziękcynne, także od Doktorów chwalące ten środek. 6—25

NAJLEPSZY w Swiecie „TRYUMWIR" siewnik rzędowy (dryl) Przywilej.

JÓZEF FRIEDLAENDER

Wiedeń XX Drezdenstrasse 42—46. 16—17



DOM KOMISOWO-ROLNICZY

STANISŁAWA KOMORNICKIEGO

jako

Reprezentacya fabryki maszyn

H. CEGIELSKIEGO w POZNANIU

Na obecny sezon poleca ze swego składu we Lwowie ul. Grodecka: Najnowszej konstrukcyi **KARTOFLARKI** ulepszone z przyrządem dyszlowem i kołem siatkowem pomysłu Gutowskiego. **SIEWNIKI rzutowe i rzędowe** rozsiewające wszelkia ziarno bez zmiany trybów. — **GARNITURY MŁOCARNIANE** z motorami parowemi, benzynowemi i kieratowe.

NIEMNIEJ NAJSŁYNNIEJSZE

MASZYNY DO CZYSZCZENIA I SORTOWANIA ZIARNA SYSTEMU RÖBERA z WUTHE.

Pługi dwuskibowe „RECORDY", brony Lacke'go etc. do natychmiastowej dostawy. Cenniki, prospekta i oferty na żądania przesyła gratis odwrotnie. 2—4

Konkurs

na posadę **asystenta** przy katedrze **botaniki** w Akademii rolniczej w Dublanach z płacą roczną 1200 Kor. i wolnem pomieszkaniem kawalerskiem albo relutum.

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć na ręce podpisanej Dyrekcyi:

1) metrykę urodzenia
2) krótki życiorys i
3) świadectwo ukończonych studyów akademickich oraz wykaz dotychczasowych prac naukowych lub laboratoryjnych.

Termin wniesienia podań naznacza sie do 20-go września b. r.

Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach
(obok Lwowa)

Frommel dyrektor.

Zarząd folwarku **Chlewiska** sprzedaje do siewu jesiennego żyto Montana loco stacya Sambor z workiem po 16 koron za 100 kilo. 3—5

Rządca ekonom kawaler poszukuje posady. Zgłoszenia pod R. B. p. r. Ustrzyki dolne. 1—3

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.